

Rafał Rżany

Mała antologia : wiersze poetów Dalekiego Wschodu w przekładach Rafała Rżanego

Idō - Ruch dla Kultury : rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu,
kultura, zdrowie, edukacja] 2, 357-362

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Poezja. Artysty postrzegania świata

Autorem tejże „Małej antologii” jest Rafał Rżany – poeta i krytyk literacki, redaktor kwartalnika „Nowa Okolica Poetów”. Posiada już dość pokaźny dorobek poetycki, jak chociażby tomik „Wtedy nic jeszcze...” (Fraza, Rzeszów 1995, Seria Poetycka, t. 4). Niektóre z zaprezentowanych niżej wierszy (tłumaczenia) ukazały się w „Pracowni”, nr 25 (lato 2001).

RAFAŁ RŻANY

Centrum Studiów Dalekowschodnich, Rzeszów

Mała antologia. Wiersze poetów Dalekiego Wschodu w przekładach Rafała Rżanego

Ryuichi Tamura

Każdego ranka, po zabiciu tysięcy aniołów (fragmenty)

1.

Przeczytałem wiersz pewnego chłopca
nazywał się *Każdego ranka, po zabiciu tysięcy aniołów*
zapomniałem wiersz, ale ten tytuł mnie nie opuszcza
piję kawę
czytam gazetę czytaną przez miliony
cała bieda
cała mizéria i zło świata
zgromadzone w nagłówkach i schwyte we frazy
jedyna część jakiej wierzę
to strona finansowa
kompletnie pusta przestrzeń rządzona
przez speców od kapitału i czystej spekulacji.

2.

Poranki tego chłopca
i moje poranki
– w czym tkwi różnica?

3.

Chłopiec widzi twarze aniołów.

4.

Co robisz po tym
kiedy je zabijesz?

Wychodzę pospacerować.

Dokąd?

Nad rzekę, rzekę, gdzie jest łuk wielkiego mostu.

Każdego ranka?

Każdego ranka

kiedy moje ręce znaczą jeszcze plamy krwi.

7.
Teraz moja kolej
opowiem ci o świetcie
na dalekim końcu mostu
to świat cienia
rzeczy i myśli w pełnym cieniu
cienie karmione cieniem
rozchodzą się, promieniujące jak komórki raka
(...)

8.
Więc czy nie zobaczę mostu
dopóki nie zabiję tysięcy aniołów?

9.
Jaki widok podnieca mnie najbardziej?
most zniknął
czarny koń bez jeźdźca
przecina świat pełen światła
powoli, w kierunku świata cieni,
ale wyczerpany upada,
płaczące zwierzę co się nie rozkłada
jedynie czysto biała łśni kość
i wtedy
wtedy na ziemię przychodzi świt
muszę już odejść i dalej żyć
po zabiciu tysięcy aniołów.

Chimako Tada

Kalendarz poezji

ja, która czekam na siebie
ja, która się nie zjawiam
dziś znów przewracam stronę morza
odrzucając precz wąskoustą martwą wilgoć

dzień jeszcze nie całkiem się zaczął biała plaża
jałowe matki łono (jest jak) złamane wiosło

ja, która czekam na siebie
ja, która się nie zjawiam
dziś znów odwracam stronę horyzontu
precz odrzucając lekką węzową wylinę

dzień jeszcze nie całkiem się zaczął bezużyteczny parasol
podejrzliwy śmiech (jest jak) mrożona żywność

ja, która czekam na siebie
ja, która się nie zjawiam
dziś znów przekładam kartkę nieba
zmiatam gwiazdny pył i odrzucając na stronę

dzień jeszcze nie całkiem się zaczął
wiszące krople łez na trawie
ja – liść i kartka z kalendarza
i wciąż mnie nie ma
mnie, która czekam na siebie
świat z wymyślonych cyfr (jest jak) miłość o odciętych ramionach

Shuntaro Tanikawa

Smutek

Jabłko na wpół obrane
Żaden tam wiersz
Żadna metafora
Zaledwie tamto:
Na wpół obrane jabłko
Smutek
Zaledwie tamto
Ot, poranna gazeta z wczoraj
Zaledwie tamto
Zaledwie tamto
Ciepła pierś
Zaledwie tamto
Na skłonie nocy
Smutek
Oddzielone od słów
Oddzielone od serca
Zaledwie to:
Jednodniowa kwestia

Kamień i światło

Kamień nie odpycha światła
Również nie więzi go w sobie
Na kamieniu lotny jeleń siada
Promienne są końcówki włosów – świetlny kask
Ten moment, gdy na ziemię schodzi słońca blask

Prezentowaną powyżej trójkę poetów łączy nieufne podejście do rodzinnej tradycji, powstałe na tle dotkliwej klęski Kraju Kwitnącej Wiśni w drugiej wojnie światowej. Ryuichi Tamura urodził się w 1923 roku na przedmieściu Tokio i wychowywał „na zapleczu” prowadzonej przez matkę restauracji. W czasie wojny jako student wcielony do armii japońskiej. Początkowo kwestionował wartości powojennej Japonii, w tym jej militarizm; pozostawał pod wpływem pisarstwa T.S. Eliota. Tak ironicznie określa sytuację swoją i sobie podobnych młodych ludzi w połowie wieku: *Byliśmy zadowoleni czując się kimś w rodzaju żywych trupów. Nie mając nic do stracenia.* Pozostał kontestatorem współczesnego, opartego o technikę i industrial światła.

Chimako Tada urodziła się w roku 1931. Tłumaczka prac Marguerite Yourcenar i Claude’a Lévi-Straussa. Tak pisze o poezji, głosem swoim odróżniając się od dominujących w Japonii tendencji: *W poezji wszystkie elementy powinny być sfunkcjonalizowane, każde słowo ma*

precyzyjnie określona wartość, która zmienia się wraz ze zmianą syntaksy. Nawet obcuje z krótkim wierszem, czytelnik musi zaangażować swój intelekt, aby uchwycić ekwiwalent nieskończonego. Jak taka trudna praca może dawać przyjemność? Konkretnie obrazy i sytuacje dają satysfakcję nie tylko zmysłom i wrażliwości, ale również umysłowi – przymuszając do subtelnej wysiłku. I kiedy do tego procesu deszyfracji dodamy poetycki impuls tego, co niespodziewane (...) ostateczna przyjemność będzie się zaliczać do najbardziej subtelnych spośród dostępnych człowiekowi.

Shuntaro Tanikawa urodził się w 1931 jako syn znanego filozofa. Jak wielu jego rówieśników, rozczarowany porażką wojenną swojej ojczyzny, zwrócił się w kierunku kultury Zachodu. Tak m.in. mówi o swojej twórczości: *Zawsze odczuwałem niechęć do tragiczności, patetyzmu, egzaltacji, tak bliskich wielu młodym pisarzom. Nawet kiedy piszę rzeczy egzaltowane, staram się je złagodzić poprzez rodzaj obiektywizacji, uzyskanej za pomocą humoru.* Pisał wiele dla dzieci, pracował w radiu, telewizji, filmie. Uznawany jest za najpopularniejszego poetę współczesnej Japonii.

Związek *budo* – we wszelkich jego odmianach – i poezji bywał, bywa, bardzo ściśły. Ma jednakże zupełnie inny charakter niż mariaże muz i militaryzmu na Starym Kontynencie. Stąd – dla Europejczyka pozostaje niezrozumiały. Redakcja „*Ido – Ruchu dla kultury*” przypomina o nim, publikując wiersze trójki japońskich poetów. Niniejsze tłumaczenia dedykuję mistrzowi Kenowi Leungowi z Seulu, z którym miałem przyjemność spotykać się w Krakowie oraz pamięci Gichina Funakoshiego, twórcy stylu *Shotokan*, w młodości również poety.

Przy pracy korzystałem z przekładów angielskich Edwarda Luedersa, Harolda Wrighta, Christopha Drake'a i Naoshi Koriyamy. Pierwotnie tłumaczenia ukazały się w 25. numerze „*Pracowni*”.

R. R.

Shu Ting

Klonowy listek

Oto jest listek – zielone serce,
przez najdelikatniejszą rękę
na szczycie wzgórza umieszczone
niezwyczajnego, na niezwyczajnym drzewie –
jakkolwiek może niewiele to znaczy,
ten listek z mrozu niewyraźnym szlakiem.

Lecz wciąż mi przypomina liść
o alei, przez którą szłam o zmierzchu,
gdy raptem umysł zaludniły cienie
myśli i jeden oddech strącił z ramion
mych resztki słonecznych promieni.

I znowu jest ten niezwyczajny wieczór,
którego dotyk rozbłyska we mnie,
a potem rośnie ciężki od znaczeń,
i oprzeć się nie potrafię,
oprzeć się tej zażyłości.

I nagle – zerwał się wiatr
i muszę obrócić głowę,
i słuchać, jak drżysz, liściu,
na łądyżce kruchoj jak płomień.

Przekład z języka angielskiego

Shu Ting (prawdziwe nazwisko Gong Peiyu), poetka chińska. Urodziła się w roku 1952 w Fujian. W czasie rewolucji kulturalnej, z uwagi na działalność polityczną ojca, zesłana została na głęboką prowincję. Nim ukończyła studia, zmuszono ją do ciężkiej fizycznej pracy. W tym okresie poznawała poezję obcojęzyczną i zainspirowana lekturami – sama zaczęła pisać. Publikuje od roku 1979; dość szybko zyskała uznanie jako autorka pełnych siły, ale i delikatności liryków. Mieszka w Xiamen, wiele podróżując po Europie i Stanach Zjednoczonych. Jej wiersze zamieszczono w *The Vintage Book of Contemporary World Poetry*, antologii pod redakcją J.D. McClatchy'ego, New York 1996.

So Chong-Ju

Zimowe niebo

Miłość mojego serca opłukałem
w najczystszych wodach snów tysiąca nocy,
bo w sercu jest niebo i próżno ptak
ścina zimowy błękit łukiem swego lotu.

Przekład z języka angielskiego

So Chong-Ju urodził się w południowo-zachodniej Korei w 1915. Uchodzi za najwybitniejszego poetę swojego kraju. Wczesne jego utwory, tworzone pod wpływem poezji zachodniej, cenione są za zmysłowość i realizm. Późne – są bardziej autobiograficzne, nostalgiczne, „buddyjskie”. Jako jedyny poeta koreański znalazł się w *The Vintage Book of Contemporary World Poetry*, New York 1996. Prezentowany wiersz jest literackim godłem szkoły *Ken Leung's Dojang* i Towarzystwa Studiów Dalekowschodnich w Rzeszowie.

Kitahara Hakushū

(Wiosenny ptaku...)

wiosenny ptaku
zamilknij, bardzo proszę;
gdy dzień się kończy,
popatrz – czerwone słońce
płonąc spada na trawę

[haru no tori na nakiso nakiso akaaka to to no mo no kusa ni hi no iru yūbe]

(Chore dziecko gra...)

chore dziecko gra
na harmonijce nocą:
płynie melodia,
nad kukurydzy polem
zółty księżyc się wspina

[yameru ko wa hamonika wo fuki yo ni irinu morokoshibata no ki naru tsuki no de]

(Zaraz po lunchu...)

zaraz po lunchu
taka samotność jakby
na wiosennym dniu
zaczynał się osadzać
kolor czarnej herbaty

[*hirugedoki hateshi sabishisa haru no hi mo kōcha no iro ni shizumi sometsutsu*]

Wszystkie wiersze pochodzą z tomu *Kiri no hana*

Kitahara Hakushū (prawdziwe nazwisko: Ryūkichi) urodził się 25.01.1885 na północy Kyushu. Ojciec jego był wytwórcą *sake* w Yanagawa. Pierwszy zbiór opublikował w roku 1909; były to wiersze wolne, przy czym w odniesieniu do japońskiej tradycji literackiej, pojęcie to zyskuje znaczenie nieco inne niż to, do jakiego jesteśmy przyzwyczajeni. Dopiero trzeci tomik przyniósł powrót do tradycyjnej *tanki*. Opublikowany w 1913 *Kiri no hana* spotkał się wysoką oceną krytyki. Sam poeta z czasem doszedł do coraz lepszego zrozumienia klasycznych form.

Był twórcą bardzo płodnym: jego wydane w latach 1929-1934 dzieła zebrane składają się z osiemnastu tomów. Zmarł 2.11.1942; wcześniej stracił wzrok (bardzo dużo pracował literacko). Przed śmiercią powiedział: *To mój nowy początek*.

Tanka to wiersz nierymowany (tak jak *haiku*) o ustalonym wzorcu sylabicznym: 5-7-5-7-7 (31 sylab). W porównaniu z bardzo popularną na Zachodzie formą *haiku*, stanowiącą rozbłysek efektownej ewokacji – jest wierszem bardziej lirycznym, o bardziej zróżnicowanym sposobie wyrażania. Zwykle zapisuje się ją w sposób ciągły, chyba że ma stanowić tak cenioną przez Japończyków kaligrafię. Sporadycznie stosuje się zapis z podziałem na wersy, wzorowany na zachodnim.

R.R.

BIBLIOGRAFIA

1. Kitahara Hakushū: *Kiri no hana* (1913)
2. Kitahara Hakushū: *Suzume no tamago* (1921)
3. Kitahara Hakushū: *Tsurubami* (1934)
4. Kitahara Hakushū: *Kurohi* (1940)
5. Margaret Benton Fukasawa: *Kitahara Hakushū: His Life and Poetry*. Columbia University 1977
6. Hiroaki Satō: *Kitahara Hakushū* [w:] *Kodansha Encyclopedia of Japan*. Kodansha International, Tokyo 1983
7. *Modern Japanese Tanka. An Anthology*. Edited and translated by Makoto Ueda. Columbia University Press, New York 1996
8. *The Vintage Book of Contemporary World Poetry*, edited by J.D. McClatchy, New York 1996